

Iran coraz bliżej wojny domowej

1 stycznia 2018

Sytuacja w Iranie pogarsza się z każdym dniem. Wszystko wskazuje na to, że kraj czeka paraliż, a w najgorszym przypadku nawet wojna domowa. W Iranie odbywają się masowe protesty, które stale przybierają na sile i są coraz bardziej agresywne. Zorganizowani demonstranci prowadzą już otwartą walkę na ulicach z siłami porządkowymi.

Konflikt w Iranie zaczął się w czwartek. Niewielkie tłumy niezadowolone z obecnej sytuacji ekonomicznej państwa, która spowodowana jest między innymi sankcjami gospodarczymi Stanów Zjednoczonych szybko przeobraziły się w wielkie antyrządowe demonstracje. Wszystko zaczęło się dość niewinnie, a teraz widzimy pierwsze oznaki powstającej rebelii.

Uczestnicy marszy antyrządowych nazywają prezydenta Hasana Rouhaniego i najwyższego przywódcy Iranu Alego Chamenei dyktatorami. Wykrzykują na ulicach, że nie chcą islamskiej republiki i klerykałów w rządzie. Palone są flagi przedstawiające ajatollaha Chameneiego. W sobotę zamieszki miały miejsce również w samym Teheranie, lecz w godzinach wieczornych policja zapanowała nad sytuacją. W niemal całym kraju dochodzi do licznych podpałek i zmasowanych ataków na obiekty rządowe i militarne.

Zorganizowani ludzie coraz częściej atakują policję i nagrywają reakcje służb porządkowych, które następnie opisywane są jako ataki na pokojowych demonstrantów. Coraz częściej próbują przekonać policję i wojsko, aby pomogły obalić rząd – jak dotąd bezskutecznie. W mediach pojawiają się doniesienia o pierwszych ofiarach śmiertelnych. Irańskie władze stwierdziły, że agenci obcych państw otworzyli ogień do protestujących ludzi w mieście Dorud i zabili kilka osób.

Jakby tego było mało, chaos w kraju spowodował uaktywnienie się sunnickich dżihadystów z irańskiego ugrupowania Ansar al-Furqan, powiązanego z al-Kaidą. W nocy z piątku na sobotę, terroryści wysadzili rurociąg naftowy w ośrodku Chuzestan. Do konfliktu mogą przyłączyć się również irańscy Kurdowie z Partii Wolności Kurdystanu (PJAK), którzy wysłali już do Irańczyków sygnał, że popierają ich dążenia w „walce o wolność”.

Na demonstracjach coraz częściej wykrzykuje się imię Mohammada Reza Pahlawiego – szacha Iranu, który został obalony w 1979 roku w wyniku rewolucji islamskiej. Od 1953 roku, czyli po obaleniu przez CIA premiera Mohammada Mosaddegha, Pahlawi zaczął wprowadzać twarde rządy – nastąpiła likwidacja opozycji, przeciwnicy polityczni byli zamykani w więzieniach lub zabijani i powstała tajna policja polityczna SAWAK, ale przede wszystkim szach dbał o amerykańskie i brytyjskie interesy związane z irańską ropą naftową. Teraz niektórzy demonstranci wzywają syna Pahlawiego, księcia mieszkającego w Stanach Zjednoczonych, aby przyjechał do Iranu.

Tymczasem w zachodnich mediach słychać wyraźne poparcie dla demonstrujących i ich starań na rzecz obalenia rządu. „Eksperci” przekonują, że masowe protesty w Iranie są spontaniczne a ludzie wyszli na ulicę walczyć o demokrację i wolność. Niektórzy zachęcają nawet, aby protestujący ludzie przeciągnęli policję i wojsko na swoją stronę oraz przejęli kontrolę nad lokalnymi mediami.

Sytuacja w Iranie wygląda raczej na dobrze zorganizowaną akcję amerykańskiej agencji CIA, która przecież specjalizuje się w takich operacjach. Widać dokładnie taki sam schemat działania, jaki oglądaliśmy już w Syrii, Libii, Wenezueli czy na Ukrainie. Nawet te spontaniczne protesty mieszkańców w pewnym momencie przejmowane są przez agentów-prowokatorów, którzy robią celowe zamieszanie i prowokują służby porządkowe. Do sieci społecznościowych wysyłane są nagrania z miejsca zdarzeń, którymi często próbuje się manipulować odbiorcami a

zachodnie media prowadzą zmasowaną kampanię. Nie trzeba przecież przypominać, że Iran od 1979 roku jest największym wrogiem Arabii Saudyjskiej, Izraela i Stanów Zjednoczonych.

Zastanawiająca jest jednak cisza ze strony Chin i Rosji. Nawet władze Syrii, Iraku i Turcji nie reagują na wydarzenia w Iranie, z którym zawiązują coraz większą współpracę. Mamy za to reakcje Stanów Zjednoczonych, które popierają przewrót w Iranie. W ostatnim czasie nieustannie rosło zagrożenie wybuchem kolejnej wojny na Bliskim Wschodzie, lecz chyba nikt nie przypuszczał, że tym razem chaos i destabilizacja mogą pojawić się w samym Iranie.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: Rojinfo.com, Telegraph.co.uk, Almasdarnews.com, Zerohedge.com, Reuters.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl